

Ojciec święty Jan Paweł II mówi, że całe zło na świecie mogłoby zostać przezwyciężone poprzez ogromną moc nieustającej adoracji eucharystycznej. **Jedną z jego pierwszych inicjatyw po zamachu w 1981 r.** było ustanowienie codziennej adoracji w Bazylice św. Piotra. Za pomocą tych oto słów Cathaal Magee świecki Irlandczyk, działający za zgodą miejscowego biskupa nie przestaje przypominać o największym Skarbie, ukrytym w Najświętszym Sakramencie: Wielu kapłanów zaświadcza, że od kiedy tylko ustanowili w swych parafiach nieustanną adorację, to zaczęła maleć ilość przestępstw. Szatan wyrzucany jest z każdego miejsca, gdzie adoruje się nieustannie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. **Uwierzcie w to, że Jezus w Hostii jest Panem, który wyrzuca demony i działa z mocą oraz skutecznością nieskończenie większą, niż wszystkie siły bezpieczeństwa na ziemi.** W Irlandii, w 78 parafiach, ludzie świeccy zmieniają się dzień i noc, aby nieprzerwanie adorować Najświętszy Sakrament. W ten sposób zaangażowanych jest mniej więcej 60 tys. ludzi, którzy modlą się jedną godzinę tygodniowo.

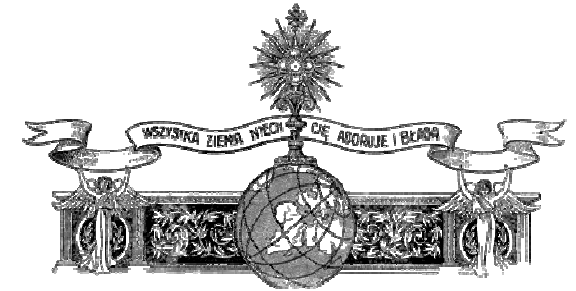
Ruch nieustającej adoracji przez ludzi świeckich został zapoczątkowany w USA. W 1981 r. Ks. M. Traynor, głęboko przejęty wzrastającym poziomem przestępczości i narkomanii na terenie swojej parafii w Los Angeles, postanowił przeznaczyć jedną godzinę tygodniowo na adorację. Do tego samego zachęcał swoich parafian. Z biegiem czasu powstał łańcuch osób, zapewniających nieustanną modlitwę przed Jezusem w Hostii. W ciągu jednego roku dzielnica doznała znacznego przeobrażenia, a w ciągu kilku lat poziom wszelkiego rodzaju przestępstw gwałtownie spadł. Konstatujący tę niecodzienną zmianę mieszkańcy sąsiednich parafii zaprowadzili również nieprzerwaną adorację w swoich kościołach. W ten sposób rozpoczął się ruch świeckich adoratorów Najświętszego Sakramentu. Ks. M. Traynor postanowił udać się do Rzymu w celu otrzymania błogosławieństwa dla tej inicjatywy ludzi świeckich. W maju 1986r. Ojciec święty z radością wysłuchał sprawozdania parafianina z Los Angeles i zachęcił go do dalszego rozpowszechniania dzieła nieustającej

adoracji. Papież podarował mu również monstrancję, posiadającą u dołu napis: TotusTuus. Obecna przy tym spotkaniu **Matka Teresa z Kalkuty również wyraziła gorącą zachętę do rozszerzania tego ruchu: Nieustanna adoracja jest najpiękniejszym darem, jaki Pan może uczynić. Ludzie są głodni Boga. Wpatrując się w Najświętszy Sakrament wiemy, jak bardzo Bóg nas kocha.** Będę się modlić, aby Bóg błogosławił Pańskie działanie, aby jak najwięcej ludzi podzielić mogło tę radość adorowania Chrystusa. Matka Teresa wielokrotnie świadczyła o przedziwnej mocy adoracji: Jeśli pragniecie mieć nowe powołania do waszych wspólnot, to ustanówcie codzienną adorację. Od kiedy uczyniły to Misjonarki Miłości, ilość powołań podwoiła się. Również ks. bp Seanus Hegartyz Raphœe w Irlandii donosi, że w 1990 r., spośród 20 seminarzystów z jego diecezji, 19 pochodziło z parafii ze stałą adoracją. Obecnie w Stanach istnieją setki kaplic z wieczystą adoracją. Ruch ten, rozprzestrzenia się także w Korei, Japonii, na Filipinach oraz w Ameryce Środkowej i Południowej. Wiadomo jednak, że adoracja eucharystyczna praktykowana jest w Kościele już od wielu wieków. Jej korzenie sięgają wczesnochrześcijańskiej praktyki przechowywania Ciała Chrystusa z myślą o chorych. Kolejnym etapem było przedłużone wznoszenie Hostii podczas sprawowania Mszy św., skąd już niedaleka droga do pojawienia się monstrancji. Do szczególnego rozwoju kultu eucharystycznego przyczynił się Sobór Trydencki, który w dokumencie z 1551r. zalecił adorację uroczystą, publiczną, z wyjściem poza mury kościoła. Wszelkiego rodzaju ataki reformacji przeciwko rzeczywistej obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie wywołały falę tym większej pobożności eucharystycznej w Kościele. Jest to okres wielu zniesławień, lecz także bardzo wielu cudów eucharystycznych, które przyczyniały się do adorowania z wiarą tego największego Skarbu ludzkości na ziemi. W okresie Oświecenia - szerzącego niechęć dla wiary, a ubóstwiającego metodę "szkiełka i oka"- Diderot przepowiadał obalenie religii przez potęgę rozumu i nauki: Czy widzicie to jajko (symbol naukowej wiedzy)? To za jego pomocą zburzymy teologiczne szkoły

i wszystkie świątynie na ziemi. **Tymczasem, ruch eucharystycznej adoracji obejmował coraz więcej kościołów i parafii.** Św. AlfonsLiguori (1696-1787) zarządził na terenie swej diecezji wystawienie Najświętszego Sakramentu każdego wieczora. Taka całonocna adoracja istniała w kościele Santa Maria sopraMinerva w Rzymie już od 1538 r. Półtora wieku później, **św. Małgorzacie Marii Alacoque zakonnicy z Paray-le-Monial we Francji objawił się Jezus, wskazując na swe Serce gorejące nieskończoną miłością, lecz wzgardzone i odepchnięte przez tak wielu ludzi.** Jezus nauczył zakonnice z Paray-le-Monial odprawiania "godziny świętej", polegającej na wynagradzającej adoracji w nocy z czwartku na piątek. W tym samym duchu miłości wynagradzającej, wyrażającej się przez nieustanną adorację, wzniesiono w sto lat później Bazylikę Najświętszego Serca Jezusowego na paryskim wzgórzu Montmartre. Dzień i noc, nieprzerwanie od 1885 r., trwa w niej eucharystyczna adoracja przed Chrystusem w monstrancji. Światowe centrum kultu Serca Jezusowego jest miejscem niezliczonych łask i nawróceń. W samym Paryżu istnieje zresztą kilka kaplic z całodziennym wystawieniem, umożliwiających ludziom pracującym krótką adorację- choćby w czasie południowej przerwy na posiłek. Jednym z tego typu miejsc jest kościół St. Louis d'Antin, w którym najmniej dwóch kapłanów nieustannie spowiada oraz gdzie sprawuje się osiem Mszy św. w ciągu dnia! Adoracja eucharystyczna jest czerpaniem łask dla całej ludzkości. Innymi słowy, z duchowych owoców modlitwy przed Najświętszym Sakramentem my wszyscy korzystamy. Prawda ta głęboko zainspirowała w połowie XIX w. francuską malarzkę, Théodelinde Dubouché, która założyła Instytut Adoracji Wynagradzającej. W nocy 29 czerwca 1848 r., w przededniu święta Bożego Ciała, Théodelinde (późniejsza matka Maria Teresa) otrzymała od Pana następujące wezwanie: Pragnę mieć nieustannie przed sobą takie dusze, które przyjmować będą moje Życie. Na ich sercu umieszczę złoty kanał, taki sam, jak na sercu twoim. Za jego pomocą, dusze te przekazywać będą moje Życie innym duszom w świecie, które do mnie należą.

Pismo katolickie

Eucharystii trzeba się uczyć



Największy Skarb Ludzkości

"A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znaćcie drogę, dokąd Ja idę.(...)"Ja jestem drogą i prawdą, i życiem.

Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście".

J14,3-7

Matka Teresa... o przedziwnej mocy adoracji:
„Jeśli pragniecie mieć nowe powołania do waszych wspólnot, to ustanówcie codzienną adorację”.

Od kiedy uczyniły to misjonarki miłości, liczba powołań do ich zgromadzenia się podwoiła.

Za zgodą Kurii Diecezjalnej w Kielcach

Dane jej również było ujrzeć scenę, przedstawiającą Hostię, z której promieniowała dzień i noc życiodajna, Boska moc. Napełniała ona sobą wszystkie tkanki Ciała Mistycznego, którym jest Kościół. Poprzez to widzenie, Jezus ukazał jej nieskończoną moc wstawiennictwa jednych dusz za drugie. Nie zapomnijcie - powtarzała matka Maria Teresa nowicjuszkom, że **Hostia skrywa Jezusa, który trwa w nieustannej adoracji wobec swego Przedwiecznego Ojca. Jedynie poprzez złączenie się z Jezusem możemy prawdziwie adorować Boga w duchu i prawdzie. Adoracja czyni z nas aktywnych współpracowników Boga, ponieważ jednoczy nas z Chrystusem w Jego nieustannej adoracji Ojca oraz dzieła Odkupienia ludzkości.** Czy prorocka wizja francuskiej malarki nie realizuje się za naszych dni? Otóż miała ona również wizję nowego ludu, który trwa w adoracji przed Najświętszym Sakramentem. Mężczyźni i kobiety o różnym pochodzeniu i stanie. Tym, co uderza, jest chwała, jaką składają Bogu oraz Życie, jakim promieniają na innych. Wydaje się - pisze świętobliwa siostra - że już nastaje ta epoka, kiedy szlachetnie współzawodniczyć będą ze sobą ośrodki adoracji *Najświętszego Pana w Hostii.*

ks. Andrzej Trojanowski TCh "Miłujcie się" nr 3/2001

Kościół musi powrócić do Eucharystii. Gdyby to zrobił, gdyby adoracja Najświętszego Sakramentu rzeczywiście stała się, jak chciał Jan Paweł II, sercem i życiem Kościoła, to spełniłoby się proroctwo Świętego Papieża co do przyszłości Kościoła, nie byłoby rzeczy niemożliwych – uważa o. Nicolas Buttet, założyciel Wspólnoty Eucharistein – Eucharystia. (...) tylko święci mogą nas nauczyć, czym jest Eucharystia – mówi Radiu Watykańskiemu o. Buttet. – To dlatego na zakończenie **Encykliki „Ecclesia de Eucharistia”, Jan Paweł II zachęca, byśmy uczyli się od świętych, którzy pokazują nam, czym jest prawdziwa pobożność eucharystyczna. I tego dziś brakuje.** Bo potrzeba «zasmakować» w Eucharystii. **A zamiłowanie do Eucharystii zaszczepiają w nas ci, którzy nią naprawdę żyją.** Kiedy widzimy Teresę z Kalkuty przed Najświętszym Sakramentem, kiedy widzimy,

jak Jan Paweł II sprawuje Eucharystię, to nagle rozumiemy, że dzieje się coś ważnego, i sami zaczynamy tego pragnąć. "Choć Biblia jest przesłaniem Boga, Jego Słowem, to jednak nie jest Bogiem. **Eucharystia natomiast, to Bóg we własnej osobie.** Czym innym jest słyszeć słowo, a czym innym jest spotkać osobę. Czym innym jest słuchać kogoś w radiu, a czym innym spotkać się z nim twarzą w twarz. Pewien młody podsunął mi kiedyś piękny obraz. Wyobraźcie sobie, mówił, dwoje narzeczonych, którzy rozmawiają ze sobą przez telefon. To oczywiście coś wspaniałego. Ich głos jest w stanie przekazać całą głębię uczucia, wzajemną czułość. Ale kiedy się spotykają, kiedy się obejmują, to jest to jeszcze coś innego. Tak też można zrozumieć różnicę między Słowem Bożym i Eucharystią. Eucharystia, to spotkanie dwóch ciał, dwóch serc, rzeczywiste, z Bogiem żywym. "

o. Nicolas Buttet, założyciel Wspólnoty Eucharistein – Eucharystia.

„Usilnie zachęcam zatem wiernych, aby adorowali Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, pozwalając Mu uzdrawiać nasze sumienia, oczyszczać nas, oświecać i jednoczyć...”

Sw Jan Paweł II

Adoracja Najświętszego Sakramentu trwająca przynajmniej pół godziny daje odpust zupełny. Spełniając warunki -

a) Wykluczyć wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego (dyspozycja).

b) Bycie w stanie łaski uświęcającej;

c) Przyjęcie Komunii Świętej;

d) Odmówienie modlitwy w intencjach Ojca Świętego.

Jak to jest, że do teatru czy kina przychodzimy na ogół pół godziny wcześniej, a domu Boga pięć minut za późno?

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Tel: 506 416 370 wieczorem

Przeczytaj i podaj dalej